GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Jagiellońska L. 9, I. p. *od godziny 6 do 8 wieczorem.* Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 1. **Kraków, w styczniu 1911 r.** **Rok III.**

Komunikaty Zarządu.

Wędliny.

Od dnia 1-go września z. r. odbywa się codzienna sprzedaż wędlin w sklepie Związku przy ul. św. Krzyża Nr. 20 (naprzeciwko kościoła św. Krzyża), wchód od placu św. Ducha.

Zwraca się uwagę Członków, że cena wędlin dostarczanych przez masarza z prowincyi—jest znacznie niższą od cen u masarzy krakowskich — zaś jakość wyrobów masarskich jest znakomita i odpowiada wszelkim wymaganiom. To też spodziewać się należy, że wszyscy członkowie, tak we własnym interesie, jakoteż w imię solidarności sklep z wędlinami usilnie popierać będą.

Ceny wędlin w tym sklepie są następujące:

	za 1 *kg*
Szynka surowa wędz. bez kolanka	K 2·20
„ „ na sposób praski	„ 2·—
„ „ zwijana westfalska	„ 2·20
„ gotowana w całości	„ 3·—
„ „ krajana	„ 4·—
„ „ westfalska	„ 3·20
Polędwica wędzona surowa	„ 2·—
„ „ gotowana	„ 4·—
„ pieczona	„ 4·—
„ łososiowa	„ 4·—
Kiełbasa polędwicowa	„ 2·40
„ krajana	„ 2·20
„ siekana	„ 1·80
„ domowa	„ 2·40
„ paryska	„ 2·20
„ surowa niewędzona	„ 1·60
Karczek wędzony surowy	„ 2·20
Boczek zwijany gotowany	„ 2·80
Kiszka pasztetowa	„ 2·—
Salceson z głowizny	„ 2·—
„ zwyczajny	„ 1·60
Mięszanina	„ 2·80
Smalec topiony polski	„ 2·—
Słonina biała polska	„ 1·80
„ wędzona	„ 2·—
„ paprykowana	„ 2·—
Kiełbaski, sardelki sztuka	„ 0·10
Kiszki w trzech gatunkach	„ 0·14

Wobec znacznych udogodnień frachtowych, przyznanych przez Dyrekcyę kolei państwowych w Krakowie dla przesyłek wędlin do tego sklepu, ilość towaru nadsyłanego z prowincyi znacznie się wzmogła, skutkiem czego prawie wszyscy członkowie swe zapotrzebowania w tym sklepie zaspakajać mogą.

Zarząd Związku ekonomicznego uprasza jednakże wszystkich kupujących członków, aby tak we własnym interesie, jakoteż w interesie naszego stowarzyszenia sami kontrolowali, czy towaru nie wykupują osoby, do Związku ekonomicznego wcale nienależące. Dla ułatwienia kontroli powinny osoby kupujące wykazać się same legitymacyą, nie wyczekując zawezwania ze strony personalu sklepowego.

Ponieważ do zarządu dochodzą liczne zażalenia, że niektóre z osob kupujących zbyt agresywnie występują wobec personalu sklepowego — i same towar przewracają, a nadto żądają wcześniejszej obsługi — mimo, że inne osoby dłużej czekają, czem innych kupujących bardzo zniechęcają, przeto zarząd Związku zmuszony jest odwołać się do uprzejmości wszystkich odbiorców — gdyż tylko taktownem i godnem postępowaniem można zachęcać dostawców do zawierania umów ze Związkiem, jak również członków naszych do kupna w tym sklepie. Natomiast uwagi rzeczowe, dotyczące jakości towarów są wskazane — i czynić je można tak w sklepie, jakoteż w kancelaryi Związku.

Jadalnia.

Przypomina się członkom Stowarzyszenia, a zwłaszcza kawalerom, że „jadalnia Związku ekonomicznego" wydaje nadal obiady smaczne, na czystem maśle, składające się z trzech potraw po cenie 1 kor 10 hal. Obecnie wydaje się w jadalni około 60 obiadów dziennie. Wobec wzrostu liczby członków, korzystających z naszej kuchni, obiady będą mogły być coraz obfitsze, gdyż w większej ilości wszelkie zakupna taniej wypadają. Zarząd Związku prosi usilnie wszystkich członków, którzy stołują się poza domem, aby w interesie własnego zdrowia przenieśli się jak najrychlej do naszej jadalni.

W ubiegłym kwartale ubyło z Wydziału naszego stowarzyszenia dwóch członków a mianowicie Dr. Aleksander Majerski, tudzież Dr Rudolf Sikorski. Pierwszy został zamianowany zastępcą dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń oficyalistów prywatnych we Lwowie — skutkiem czego musiał opuścić Kraków, — natomiast Dr. Rudolf Sikorski z powodu braku czasu i przeszkód natury służbowej sam zgłosił swą rezygnacyę z członka Wydziału. Na miejsce tych dwóch członków — powołani będą do Wydziału zastępcy — którzy na Walnem Zgromadzeniu największą liczbę głosów otrzymali.

Do P. T. Czytelników „Głosu urzędniczego".

Już rok trzeci pismo nasze broni teoretycznie naszego stanu. Ale tę broń myślową ma ono od niewielu jednostek i nielicznych umysłów, co ideałowi dobra wspólnego służąc, bezimiennie a wytrwale „Głosowi" swych myśli udzielały. Podzięka im za to i wdzięczność. Ale nie jest dobrze tam, gdzie ciężar zwala się na jedne barki lub na plec kilkoro, gdy trud rozłożyć można i należy na wielką rzeszę. Niech nasze pismo będzie żywym organem wszystkiego urzędnictwa polskiego wszystkich działów i gromad, niech będzie głosem wszystkich i niechaj będzie zwierciadłem czynów naszych. Dla skarg i żalów naszych miejsce nie w kąciku domowym, ale na łamach „Głosu"; myśli i pomysły nasze nie mają zginąć pod korą, pod którą się zrodziły, lub przebrzmieć w sferze pogawędki towarzyskiej, ale rozejść się przez łamy pisma do wszystkich zakątków i stanów urzędniczych i stać się ich własnością; cokolwiek uczynimy, nie powinno zabrzmieć tylko w opłotkach powiatu, ale utrwalić się, jako pomnik żywota i czynu w rocznikach „Głosu urzędniczego". Oto jest odzew redakcyjny do czytelników „Głosu", co piórem władać są zdolni i artykułem lub zapiską kronikową zasilić „Głos" mogą. Viribus unitis.

Projekt awansu czasowego posła Prohazki.

Jak zapewno naszym Czytelnikom wiadomo, wniesiona przed rokiem przez rząd pragmatyka służbowa dla urzędników państwowych przydzielona została komisyi dla spraw urzędniczych. Dzięki energicznym staraniom zawodowych stowarzyszeń urzędniczych, zwołaną została ankieta, do której obrad powołano także reprezentantów z pośród różnych dykasteryi urzędników. Przewodnictwo obrad

ankiety objął poseł Prohazka, należący do grupy chrześcijańsko-społecznej w Radzie państwa. Poseł ten, widząc, że sprawa ogólnej pragmatyki urzędniczej napotyka na rozliczne przeszkody, postawił w listopadzie roku ubiegłego w Parlamencie wniosek wprowadzenia awansu czasowego bez pragmatyki służbowej już od dnia 15 stycznia 1911 r. i w tym celu przedłożył Izbie posłów swój odrębny projekt.

Wedle informacyi uzyskach przez Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych — a ogłoszonych w jego organie p. t. „Wiadomości“, losy projektu Prohazki są następujące.

Dnia 3 grudnia 1910 r. przydzielono wniosek wraz z projektem komisyi dla spraw urzędniczych, która 7-go grudnia rozpoczęła nad nim obrady. Mimo przychylności samych posłów, zajął były minister spraw wewnętrznych br. Haertl wobec powyższego wniosku stanowisko wręcz odporne. Zaznaczył on w swych sofistycznych wywodach, że Rząd skłonny jest wprowadzić awans czasowy, atoli tylko łącznie z pragmatyką, której przepisy mają na celu utrzymać należytą dyscyplinę wśród urzędników, a tej utrzymać by się nie dało, gdyby urzędnik miał pewność, że po pewnym przeciągu czasu będzie musiał awansować — jeżeli tylko nie dopuścił się jakiegoś grubego przewinienia.

Dnia 15 grudnia obradowała komisya w dalszym ciągu nad tym wnioskiem, a w końcu cały projekt wraz z dodatkowymi wnioskami przekazała do rozpatrzenia i zbadania subkomitetowi, którego referentem wybrano dra Stölzla. Referentowi polecono porozumieć się w tej sprawie z Rządem, a subkomitetowi polecono, by najdalej do 14 dni po ponownem zebraniu się Izby Posłów zdał sprawę na plenum Komitetu. Przy przekazywaniu sprawy subkomitetowi, zwrócono mu uwagę na specyalnie ważne postulaty urzędnicze, jak n. p. wliczenie ogólnej ilości lat służby — a nie ilości lat, spędzonych w ostatniej randze.

Przytoczone wyżej informacye świadczą dowodnie, że mimo stanowczego oporu Rządu Komisya dla spraw urzędniczych — a w dalszym ciągu cała Izba posłów projektem Prochazki wkrótce się zajmie. To też celem zaznajomienia szerszych warstw urzędników z tym projektem — przytaczamy tutaj główne jego zasady — zaznaczając, że projekt nie dotyczy profesorów. Awans urzędnika następuje: 1) albo przez udzielenie posady, połączonej z wyższą rangą 2) albo w drodze awansu czasowego.

Ze względu na awans czasowy, projekt dzieli urzędników na 3 następujące grupy:

1) Urzędnicy o całkowitem wyższem wykształceniu, co do których należy jeszcze rozróżnić, czy pierwsza nominacja następuje:
a) w X. lub
b) w IX. klasie rangi.

2) Urzędnicy, z ukończonym średnim zakładem naukowym i jakimś wyższym kursem lub jednym egzaminem, złożonym na wyższym zakładzie naukowym.

3) Urzędnicy, z ukończonym średnim zakładem, lub o innem wykształceniu wyższem niż szkoły ludowe.

Awans ten miałby następować według następującego schematu:

Czas służby jako	w grupie			
	1a	1b	2	3
	lat			
praktykant, auskultant, elew	2	7	2	2
w XI. klasie rangi	—	—	4	5
„ X. „ „	5	—	5	6
„ IX. „ „	6	5	6	7
„ VIII. „ „	7	7	—	—

Wreszcie w tych gałęziach służby, w których wymagane jest wyższe wykształcenie, aniżeli szkoły ludowe, natomiast niższe aniżeli ukończenie szkoły średniej, istniałyby następujące czasokresy awansu: praktykant 2 lata — w XI. randze 8 lat, w X. randze również 8 lat.

Wedle tego projektu istniałaby różnica między urzędnikami zaliczonymi do konceptu, bo sędzia otrzymałby rangę VIII. po 12 latach, a rangę VII. po 19 latach — natomiast inni urzędnicy konceptowi — jakoto przy polityce, przy skarbie, przy Dyrekcyi poczt awansowaliby do tej samej rangi o jeden rok później, co wobec dzisiejszych stosunków ekonomicznych, ani dla urzędników sędziowskich — a tembardziej dla innych urzędników konceptowych nie przedstawia się zbyt różowo, bo jeśli się zważy, że do ukończenia studyów uniwersyteckich potrzebny jest okres pięcioletni, to zupełnie słuszną byłaby norma, aby urzędnicy konceptowi rangę VIII. po 10 latach — a rangę VII. przynajmniej po 18 latach służby uzyskać mogli. Nieco większe korzyści uzyskaliby wedle zasad tego projektu urzędnicy bez wyższych studyów.

Pomimo, że przytoczony projekt nie pokrywa w zupełności życzeń stanu urzędniczego — powitać go należy z prawdziwem zadowoleniem, świadczy bowiem o tem, że między posłami w tej Izbie mamy szczerych przyjaciół, którzy znając bliżej dolę urzędników — i uwzględniając warunki egzystencyi, zmieniające się z dnia na dzień na niekorzyść ludzi żyjących ze stałych poborów, gotowi są nawet wbrew życzeniom Rządu, uchwaleniem awansu czasowego, przyjść urzędnikom z rychłą pomocą materyalną. Na tem miejscu zwracamy się do naszych P.P. posłów krakowskich, aby sprawą pragmatyki służbowej — a w pierwszej linii wnioskiem posła Prohazki życzliwie się zajęli — i wszelkiemi siłami do tego dążyli, by odnośny wniosek dostał się jak najrychlej w pełnej Izbie pod obrady — podczas których będą mieli sposobność poczynić pożądane poprawki.

Na posłach, wybieranych przez miasta, ciąży w pierwszej linii obowiązek popierania warstw urzędniczych, bo niejednokrotnie rozwój miasta zawisł od ilości urzędników, oraz od ich sytuacyi materyalnej. Również posłowie ludowcy w dobrze zrozumianym własnym interesie — winni popierać słuszne żądania urzędników, boć oni nie tworzą odrębnej kasty, lecz są synami tego społeczeństwa, wśród którego pracują i z którem są związani tysiącznymi węzłami. Wszak urzędnicy w pierwszym rzędzie stają zawsze do warstatu pracy społecznej — obywatelskiej i narodowej, nie szczędząc nie tylko pracy, ale i środków materyalnych. Że dzisiejszy stan urzędniczy nie zasklepia się w samym sobie, lecz gorąco pragnie podniesienia kulturalnego włościan i ludu, świadczy o tem dosadnie ofiarność ich na cele Towarzystw oświaty i szkoły ludowej — a najlepszym dowodem tego jest fakt, że między ofiarodawcami na dar Grunwaldzki stoją urzędnicy zaraz na pierwszem miejscu.

Oszczędności na kolejach państwowych.

Olbrzymi i z każdym rokiem rosnący deficyt kolei państwowych wywołał ostrą krytykę w komisyi budżetowej Rady państwa, która domagała się radykalnej reorganizacyi zarządu i przeprowadzenia oszczędności. Komisya kolejowa wybrała nawet osobny „komitet oszczędnościowy“ złożony z posłów Steinwendera, Sylwestra, Stwiertni, Witteka, Ellenbogena i Neumanna, który ma obmyśleć stosowne środki zmniejszenia deficytu bez szkodliwych lub przykrych dla publiczności następstw (!!).

Społeczeństwo całe niech się wypowie, czy słusznem jest zniesienie zniżek biletowych z powodu ubóstwa zwłaszcza dla biednych uczniów, czy sprawiedliwą jest rzeczą odmawiać zniżki kolejowej biednemu nauczycielowi, który służy państwu i społeczeństwu, a równocześnie przyznawać zniżki żonom oficerskim, które posiadają dziesiątkowotysiączne kaucye, niech społeczeństwo się wypowiada całe, czy centralizacya dostaw lub ewentualne zakupno materyałów zagranicznych jest w interesie ludności, urzędnicy kolejowi rozważają naprzód to, co ich szczególnie dotyka.

Otóż między innymi wnioskami są tam i takie, co zmierzają do zredukowania personalu i do zmniejszenia kwalifikacyj, celem uzyskania personalu tańszego. Dlatego też proponują zastąpienie urzędników w wielu urzędach personalem kobiecym, dopuszczenie uczniów szkół średnich i certyfikatystów do służby centralnej przy dyrekcyach kolei państwowych.

Z długiego szeregu propozycyj, które ministerstwo kolei uważa za nadające się do przyjęcia, przytaczamy najważniejsze:

Konkretne sprawy personalne, z wyjątkiem awansu urzędników i obsadzania posad systemizowanych, — o ile systemizowanie ma być zatrzymane — należy w całości przekazać dyrekcyom kolejowym

Ustalenie stosunku procentowego między urzędnikami z wykształceniem wyższem, a urzędnikami z częściowemi lub ukończonemi studyami w szkołach średnich.

Zniesienie systemizowania urzędników, zniesienie systemizowania zastępców, zniesienie systemizowania posad w VII klasie służbowej.

Ustanowienie minimalnej liczby lat służby w każdej klasie (a maksymalna?)

Wstrzymanie stabilizacyi robotników, połączone z upoważnieniem dyrekcyj do postawienia mniej zdolnych z personalu w stan „dyspozycyi“ bez wszelkich for-

malności i do ich ewentualnego pensyonowania.

Przedłużenie godzin biurowych z równoczesnem podwyższeniem płac (!)

Ograniczenie wolnego opału i światła w pomieszkaniach służbowych.

Ponowne wprowadzenie 24 godzinnej służby w służbie ruchu i w służbie telegraficznej.

Rewizya przepisów o odpoczynku dla personalu ruchowego.

Zaprowadzenie ryczałtu dla ubiorów służby, opału i światła w warsztatach itd.

Wprowadzenie systemu akordowego w różnych gałęziach robót, a nawet prac manipulacyjnych.

Rewizya taryf (jeszcze!).

Do najniebezpieczniejszej kategoryi należą propozycye „zainteresowania personalu w uzyskaniu oszczędności i „zaprowadzenie premij oszczędnościowych dla personalu". W szczególności proponuje dyrekcya kolejowa w Pradze, aby „oszczędności, uzyskane z powodu nieobsadzenia posad lub unikania substytucyj w razie zasłabnięcia urzędników, przyznano do połowy tym, którzy przez objęcie pracy ponad miarę normalną, te oszczędności umożliwią Dyrekcye w Insbruku, Krakowie, Tryeście i Lwowie proponują między innemi przyznanie premij konduktorom, rewizorom i portyerom za ściąganie nadpłat (Nachzahlungen) i wogóle zainteresowanie personalu w podwyższeniu dochodów.

Przeciwko czynieniu oszczędności kolejowych z krzywdą dla urzędników i podurzędników czy nawet służby kolejowej protestujemy zawczasu. Kiedy najniższy robotnik, analfabeta nawet, zdobywa coraz lepsze wynagrodzenie za swą pracę i coraz lepsze warunki życiowe, byłoby krzywdą o pomstę niebios wołającą obdzierać i wyzyskiwać pracę ludzi, co długo się kształcili po to, by obowiązki swe pełnić mogli jak najpomyślniej ku zadowoleniu przełożonej władzy i dobru społecznemu. Barbarzyńskie wnioski nie powinny nawet wejść pod obrady. Klasyfikacya ludzi na tańszych i droższych nie na zdolnych i pracowitych i nieudolnych nie jest wcale pożądaną dla dobra społeczeństwa. Albo to będzie krzywda, albo się sprawdzi przysłowie: „Za tanie pieniądze...

Mamy zaufanie do obecnego ministerstwa kolejowego; wierzymy, że jego rozum i szlachetność nie pozwolą mu być ministerstwem paryasów.

Wybory do Komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego.

W dniach 28—30 grudnia 1910 odbyły się wybory do Komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego w Krakowie.

Interes urzędników, profesorów i nauczycieli wymagał, aby mieli w powyższej Komisyi szacunkowej swoich reprezentantów.

W myśl tego interesu Związek nasz wziął udział w powyższych wyborach. Związek ekonomiczny zdawał sobie jasno sprawę z tego, że wybory do reprezentacyi publicznych są najważniejszym aktem życia związków, stowarzyszeń i korporacyj, albowiem przez udział w tych wyborach i zdobywanie sobie reprezentantów, broniących interesu wyborców, bierze się udział w ustawodawstwie gminnem, powiatowem, krajowem i państwowem. Jeśli pewne warstwy społeczne, niedojrzałe jeszcze do życia publiczego, w niem udziału nie biorą, to zawsze pozostają w zależności od reprezentantów innych warstw, społecznie dojrzałych i w najlepszym razie interesom ich nie wyrządza się szkody, ale o ich rozwoju nie może być mowy. Do współdziałania ze Związkiem ekonomicznym zgłosili się kupcy chrześcijańscy i stowarzyszenie właścicieli realności. W ciągu układów zbliżyły się do czynników powyższych z propozycyą współdziałania i układów i inne warstwy miejskie.

Nie było powodu wszczynać walkę wyborczą, albowiem wszystkie porozumiewające się czynniki zgodnie uznały, że wszystkie interesowane warstwy społeczne powinny mieć w Komisyi szacunkowej swoich przedstawicieli. Związek ekonomiczny reprezentowany przez pełnomocników p. wiceprezesa Ignacego Biskupskiego i członka Wydziału pana Emila Wekluka uznał, że słusznem jest, aby każda warstwa społeczna miała możność ochrony swoich interesów i że przeszkadzanie sobie wzajemne w tej pracy byłoby nieuzasadnioną niewłaściwością. Komisya szacunkowa nie jest istotnie terenem, na którym się ścierają interesy różnych warstw społecznych, tu potrzeba jedynie, aby interesowani mieli swych reprezentantów dla strzeżenia interesów warstw, które zastępują.

W myśl powyższych zasad rychło doszło do porozumienia. Związkowi ekonomicznemu przyznał wspólny Komitet obywatelski 3 członków do Komisyi szacunkowej i 4 zastępców.

Związek ekonomiczny zrazu według sumy dochodów z płac urzędniczych i nauczycielskich, żądał przyznania 4 członków i 4 zastępców, lecz ustąpił jednego miejsca na rzecz stanu kupieckiego. Postawiony na miejsce to jako kandydat Związku, radca miejski, starszy oficyał pocztowy Szymon Dąbrowski, powodując się karnością obywatelską, zrzekł się swej kandydatury.

Interesów katolickich właścicieli realności z gmin do Krakowa przyłączonych przyrzekł bronić p. inżynier Wekluk, kandydat Związku ekonomicznego, sam właściciel realności.

Kandydatów i zastępców Związku ekonomicznego uchwalono rozdzielić pomiędzy wszystkie 3 koła komisyi szacunkowej, gdyż w każdem kole są opodatkowani urzędnicy, profesorzy i nauczyciele.

W ten sposób stał się kandydatem Związku ekonomicznego do Komisy szacunkowej w Kole I na członka p. inżynier Wekluk Emil, w Kole II na członka sekretarz Magistratu Dr. Jan Nowicki, na zastępcę Górka Jan oficyał sądowy, w Kole III na członka, radca miejski, emerytowany starszy inspektor kolejowy p. Klaudyusz Dębicki a na zastępców: 1) Haluch Józef, starszy oficyał pocztowy, 2) Robak Józef nauczyciel i 3) Zukrowski Jan, adjunkt kolei państwowych.

Z powyższych kandydatów zasiadali już w poprzedniej kadencyi w Komisyi szacunkowej p. Dębicki, a jako zastępcy pp. Żukrowski i Robak.

Tym razem, aby umożliwić zastępstwo w Komisyi reprezentantom innych dykasteryi urzędniczych a mianowicie Starostwa i Magistratu, co się i nadal kolejno zmieniać będzie — nie postawiono obecnie kandydatury powszechnie wysoce szanowanego i uznanego nadradcy sądu p. Gułkowskiego, natomiast powołano na zastępcę reprezentanta kancelaryjnych urzędników sądowych, starszego oficyała pana Jana Górkę.

Przy wyborach zgromadził Związek ekonomiczny ze wszystkich 3 kół 2480 kart wyborczych od urzędników, profesorów i nauczycieli a od sprzymierzonych otrzymał bardzo lojalnie 2064 kart.

Wynik wyborów był następujący:

W kole I było uprawionych do 426 osób głosowało 245.

W kole II uprawnionych 2344, głosowało 1144.

W kole III uprawnionych 9473, głosowało 2781.

W tej mierze otrzymali głosy kandydaci kół sprzymierzonych.

W ten sposób złożył Związek ekonomiczny ponowny dowód swej żywotności i. zapatrywań obywatelskich, z których wynika: Że Związek ekonomiczny broni świadomie i pilnie swoich interesów ekonomicznych, ale nie odmawia takiego samego prawa żadnej warstwie społecznej.

Mięso argentyńskie w Krakowie.

Po długiem oczekiwaniu nadszedł wreszcie do Krakowa transport mięsa argentyńskiego w ilości 15.000 kilogramów.

Miasto Kraków oddało sprzedaż tego mięsa Związkowi ekonomicznemu urzędników, profesorów i nauczycieli, który żmu tnego zadania podjął się chętnie.

Chodzi tu bowiem o okazanie zgnębionym drożyzną członkom Związku, że przybywa im na pomoc cywilizacya świata i najnowsze wynalazki wiedzy ludzkiej. Mięso z Argentyny, to groźne memento wyzyskiwaczom zaściankowym, to głos kultury światowej, przypominający pewnym warstwom społecznym, aby nie mierzyły sztuki rządzenia i interesu osobistego jedynie długością ogona bydlęcego, a pastwiącym się nad zależną produkcyjnie publicznością, rzeźnikom i spekulantom przypominający, że okres wyzysku już tylko krótki być może! Mięso z Argentyny to tryumf nowoczesnej techniki zamrażania, to zbliżenie się do siebie części świata, to śmierć dla nizkiej zaściankowości, to broń dla ubogich wyzyskiwanych bez miary! (vide 30 hal. cła od 1 kilograma mięsa z Argentyny). Dlatego Związek podjął się tego zadania, choć ono niełatwe.

Związek ekonomiczny bowiem musi gminie według umowy zwrócić wszystkie jej wydatki na zakup mięsa argentyńskiego uskutecznione, w ilości 18.304 K 94 hal. Oprócz tego nie należy zapominać, że tak Związek ekonomiczny, jak i mięso argentyńskie ma wrogów w rzeźnikach. Oprócz jednej lub dwóch jednostek najęci przez Związek rzeźnicy nie idą na rękę Związkowi, owszem uciążają akcyę! Każdemu rzeźnikowi musi Związek płacić 5 halerzy od wyrębu 1 kg. mięsa, przy każdej jatce musi być kontrolor Związku, którego się

także musi wynagrodzić. W ten sposób narosło Związkowi ekonomicznemu ze 2000 koron kosztów administracyi i dlatego nie może Związek ekonomiczny dawać mięsa argentyńskiego tak tanio, jak we Lwowie lub w Pradze, gdzie koszta administracyi wzięła na siebie gmina. Niech to będzie odpowiedzią dziennikowi, który z tego powodu robi Związkowi zarzuty. A i drugi dziennik miejscowy, subwencyonowany przez rzeźników i im służący, stara się przez ujemne artykuły zepsuć pokup mięsa argentyńskiego. Czy tak się działa po chrześcijańsku dla biednej ludności? — To jest po chrześcijańsku, ale niestety tylko dla rzeźników, którzy się do ubogich nie liczą.

Nie dajcie się łudzić fałszywem przedstawieniom rzeczy urzędnicy, profesorzy i nauczyciele! Kupujcie mięso argentyńskie. Nie dajcie się uwieść fałszywym doradcom i mydlaczom oczu. Pomnijmy na to, że 1 kg. mięsa argentyńskiego, loco Tryest, kosztuje tylko 78 halerzy! Z czasem będzie można obniżyć ceny w każdej dziedzinie drożyzny!

Sprawa mieszkaniowa na Morawach.

Zarówno urzędnicy jak robotnicy morawscy potworzyli towarzystwa budowy domów i domków. Aby każde z tych towarzystw mogło skutecznie, a bez nadmiernych kosztów swe cele spełnić, utworzyły wszystkie razem „Zemský svaz pro reformu bytovou v markrabstvi Moravském“ (Krajowy związek dla reformy mieszkaniowej). Członkowie związku są: a) honorowi, b) założyciele z darem najmniej 500 K, c) zwyczajni, gdy ofiarują na ten cel 20 K rocznie (instytucye 100 K), d) czynni (5 K), e) wspierający (2 K rocznie). Zebranie organizujące odbyło się 16 b. m. w „Besednim domie“ w Bernie.

Wśród uczestników pierwszych obrad walnych był przedstawiciel ministerstwa robót publicznych i namiestnictwa morawskiego, radca dr. Zahradnik, było 4 posłów (dr. Szileny, Staniek, Svoboda i Votrzeba) oraz kilkudziesięciu przedstawicieli rządowych urzędów budowniczych, instytucyi różnych i delegatów towarzystw różnej kategoryi urzędnictwa. Przedstawiciel ministerstwa publicznie oświadczył gotowość ministerstwa do popierania prac Związku.

Rozpęd sprawie mieszkaniowej dał na Morawach Dr. Jan Lośtak, emerytowany dyrektor Banku krajowego w Pradze; prezes „Zemského spolku pro reformu bytovou v král. Czeském; niestrudzony propagator reformy mieszkaniowej w Czechach. Przybył też na obrady osobiście i wezwał zgromadzonych, aby domagali się zmodernizowania ustaw budowlanych krajowych i miejskich, melioracyi parcel budowlanych ex lege, wyznaczenia i dostarczenia z góry miejsca pod domki tanie, choćby nawet z pomocą wywłaszczenia (w tym wypadku byłby to środek obronny przeciw lichwie parcelacyjnej). Wreszcie walczyć muszą o ustawę mieszkaniową, policyjne przepisy mieszkaniowe, nadzór państwowy, by wzbroniono mieszkać w wilgotnych lub ciemnych pokojach, o stałe normy wypowiadań, dłuższy niż dzisiejszy termin wypowiedzenia i wreszcie, aby państwo rozszerzyło pojęcie robotnika na przemysłowców i małych urzędników i wzięło ich w opiekę odpowiednią. Mowca wróżył Związkowi piękne zwycięstwo, jeśli będzie wolny od politycznej barwy, od dyletantyzmu, a umieć się będzie szeroko publikować, będzie miał kancelaryę porządną i zorganizowanie będzie pracował nawet „przeciw rządowi, parlamentowi i publiczności“. „Praca jest ciężka, ale piękna i znajdą się serca wdzięczne, które ją ocenią. Dobro ludzkie, szczęście własnego narodu w pierwszym rzędzie niech będzie gwiazdą przewodnią Związkowi“.

Skład zarządu „Związku“ tworzą: 1) 20 członków wybranych przez Walne Zgromadzenie, 2) 10 delegatów z korporacyi, 3) delegaci po 1 z ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu, kolei, robót publicznych, namiestnictwa, wydziału krajowego, towarzystwa inżynierów, budowniczych, izby handlowej, lekarskiej, dziennikarzy. Krajowa Rada przemysłowa, Związek restauratorów i kawiarzy itp. stowarzyszenia i związki, nawet Towarzystwo podniesienia turystyki i Związek towarzystw dla upiększenia kraju wysyłają również po 1 delegacie do zarządu.

(Według „Morav. Orlicy 13-14).

Błędne koło.

Co jest przyczyną drożyzny?

Na pytanie to odpowiadają właściciele realności, że przyczyną drożyzny mieszkań jest drożyzna innych artykułów codziennego życia oraz drożyzna materyałów budowlanych i budowy.

Architekci i fabrykanci materyałów budowlanych podają za przyczynę drożyzny mieszkań niewydajność pracy naszego robotnika i drożyznę gruntów budowlanych.

Inni wreszcie upatrują przyczynę drożyzny mieszkań w spekulacyjnym handlu domami i w podbijaniu przy tej sposobności czynszów.

Przemysłowcy i rękodzielnicy podnoszą ceny swych wyrobów z powodu drożyzny mieszkań, drożyzny robotnika i drożyzny materyałów używanych w przemyśle.

Przyczynę drożyzny materyałów używanych w przemyśle budowlanym składa się na wyzysk ze strony fabrykantów, wyzysk ze strony pośredników, dalej na wysokie cła lub niekorzystne warunki naturalne. Kapitaliści widzą źródło drożyzny w potanieniu pieniędzy.

Lekarze i adwokaci podnieśli swe honorarya skutkiem ogólnej drożyzny i utrudnienia warunków bytu, z tych samych powodów robotnicy podnieśli swe wymagania i wymusili je strejkami.

Rzeźnicy podnieśli ceny mięsa z powodu podrożenia lub braku bydła. Ziemianie twierdzą, że bydła jest dość, tylko, że cenę jego, a temsamem i cenę mięsa podnoszą handlarze-pośrednicy oraz kramarski sposób sprzedaży mięsa.

Jeszcze do tego zamyka Rząd „ze względów weterynaryjnych“ granice państwa, niedozwalając przypędu bydła i przywozu mięsa z zagranicy, a na mięso zagraniczne nakłada olbrzymie cło w ilości 30 halerzy od kilograma, a to celem „ochrony swojskiej produkcyi“.

Trudno z przytoczonych motywów drożyzny poznać jej źródło! Faktem niezbitym tylko jest — drożyzna!

Faktem dalej jest, że na drożyznie takiej zyskują względnie nie tracą, lub umieją i mogą się od strat ochronić lub je powetować: właściciele domów, fabrykanci, architekci i budowniczowie, lekarze i adwokaci, rękodzielnicy, przemysłowcy, kupcy, rzeźnicy, handlarze i pośrednicy, oraz ziemianie, tracą zaś bezwzględnie osoby żyjące ze stałej płacy, urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, a więc ci, co sami w produkcyi bezpośredniego udziału nie biorą i których los oparty jest o dobrą wolę i zasady klasy posiadającej i produkującej.

Lekarze i adwokaci, a więc zawody wolne, dzielą losy klas posiadających, ziemianie zaś i chłopi, o ile zyskują na produkcyi naturalnej i oszczędzą na czynszach mieszkalnych, o tyle dzielą losy inteligencyi miejskiej w stosunku do kupców i fabrykantów — zyski ich więc na drożyznie są tylko częściowe.

W ślad za innemi warstwami, zmuszeni do tego koniecznością, idą i warstwy żyjące ze stałych płac. Nie mając udziału w produkcyi, bierni ekonomicznie, żądają urzędnicy podwyższenia płac, dodatków drożyźnianych, podwyższenia dyet i t. p.

Patrząc na ten ruch drożyźniany, mimowoli przychodzi na myśl Holbeina taniec śmierci.

Tak jak w tym tańcu — stają do szeregu i ujmują się za ręce wszystkie żywioły, którym drożyzna przynosi korzyść— na uboczu zaś zdani bezbronnie na wyzysk jakoby na stosie ofiarnym, wkoło którego krążą wyzyskiwacze, — płoną warstwy urzędnicze i nauczycielskie, bezradne, dostarczające materyału dla płomienia drożyzny, wsłuchani w skwirczenie własnych soków i resztek ciała.

Naturalnie, że podwyższenie płac i dodatki drożyźniane ani w $^1/_{10}$ części nie zwrócą tego, co się straciło przez drożyznę, ani w $^1/_{10}$ części nie naprawią szkód przez nią wyrządzonych.

Miwowoli ogląda się urzędnik, gdzie są te solidne i stałe warstwy społeczne, niewrażliwe na chciwość, nieżądne chwilowych zysków, niedostępne spekulacyi, a będące stróżami prawa, moralności i harmonii społecznej.

Gdzie są te warstwy, potrzebne w społeczeństwie, które wolne od trosk codziennego życia, za zadanie mieć powinny dostarczanie ochrony tym, którzy z trudem walczą o byt i którym się w myśl zasad assocyacyi narodowej opieka ta należy.

Darmo się ich u nas wygląda! Jedne kryją się w oddalone i nie mające nic z miastami wspólnego dwory, oddalone od trosk życia, marniejące w nieruchu i w sztucznym spokoju, inne nieliczne — są jak dotąd bezsilne!

Wysiłki szlachetnych jednostek są izolowane, z trudem torują drogę ku lepszej przyszłości.

Naokół nędza rozpościera skrzydła, dnie kryje szary mrok, ludność zależna ekonomicznie, nad której podniesieniem gdzieindziej usilnie pracują warstwy rządzące, ma u nas faktycznie mniej ochrony, niż naturalna swojska produkcya płodów rolniczych i zwierząt domowych.

Od Redakcyi.

W grudniu r. z. rozpoczął się trzeci rok naszego wydawnictwa p. n. „Głos urzędniczy“. Numer grudniowy więc wyszedł jako pierwszy trzeciego rocznika. Aby jednak uniknąć wszelkich reklamacyj, rekryminacyj i innych kłopotów, wynikających z tego, że liczby porządkowe pisma nie zgadzają się z liczbami porządkowemi miesięcy, postanowiliśmy uznać zeszyt grudniowy z roku ostatniego za przejściowy i rozpocząć trzeci rok wydawnictwa naszego numerem styczniowym jako pierwszym rocznika trzeciego.

Ruch organizacyjny.

Związek towarzystw profesorskich z Przedlitawii (do którego należy i polskie T. N. S. W. towarzystwo nauczycieli szkół wyższych) obradował przez swych delegatów 7 i 8 stycznia b. r. w Lublanie. W delegacyi polskiej byli: Dr. K. Twardowski i Dr. K. Zagajewski ze Lwowa i Dr. Wasung z Krakowa. Obradowano nad pragmatyką służbową, której zarys przystosowano do pragmatyki ogólnie urzędniczej. Ważniejsze żądania nauczycielstwa są: jawna kwalifikacya, nowożytny regulamin dyscyplinarny, wybór przedstawicieli do Komisyj dyscyplinarnych i kwalifikacyjnych, wliczenie wszystkich lat służby, definitywne stanowisko egzaminowanych suplentów i asystentów, awans automatyczny, aby wszelkie posady ogłaszano i obsadzano konkursem, aby suplent po 5 latach dostawał posadę stałą *ad personam*, by terno pierwsze uchwalało grono nauczycielskie z uwzględnieniem przedewszystkiem lat służby i t. d.

Poza tem domagano się jednomyślnie zniesienia egzaminu dojrzałości, zmodernizowania przepisów szkolnych i postępowania karnego dla uczniów. Wreszcie oświadczono się jednomyślnie przeciw nauce strzelania w szkołach średnich.

Wiec kolejarzy. Onegdaj odbył się w sali Rady m. Krakowa przy licznym udziale wiec funkcyonaryuszy kolejowych. Po zagajeniu przez p. Bromowicza, zebrani wybrali przewodniczącym p. Rogowskiego, zastępcą przew. dra Praschilla; sekretarzowali pp. Stojanowski i Menszyk. Na zgromadzenie między innymi przybyli także posłowie: Bandrowski i Sikorski. Po nader ożywionej dyskusyi uchwalono:

1) Wiec uchwala zwrócić się do rządu z wezwaniem jak najrychlejszego przeprowadzenia reorganizacyi dotychczasowego ustroju administracyjnego kolei państw. a to w myśl wielokrotnie wyrażonych żądań poszczególnych organizacyj kolejowych.

2) Zgromadzeni uznają ważność współudziału związków zawodowych w życiu narodowem i społecznem i polecają centralnemu związkowi zawodowemu nie pomijać żadnej sposobności, nadarzającej się do zamanifestowania narodowego i obywatelskiego charakteru związku w ramach statutem przewidzianych.

3) Wzywa się rząd, aby przy reorganizacyi kolei państw., językowi polskiemu przyznano w Galicyi w wewnętrznej służbie kolejowej te same prawa, jakie ma w służbie administracyjnej i sądowej.

Delegatem do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, jako przedstawiciel nauczycielstwa szkół ludowych miejskich, wybrany został p. Stanisław Michalski, prezes „Ogniska nauczycielskiego“.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych obradował 15 b. m. we Lwowie w sali instytutu technicznego. Zorganizowane stowarzyszenie chce objąć Galicyę i Śląsk. Siedzibą będzie Lwów, językiem obrad i kancelaryi polski. Celem towarzystwa jest pomoc wzajemna w poprawieniu materyalnego i moralnego stanowiska członków, udzielanie im bezpłatnej porady prawnej, Związek będzie utrzymywał bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, będzie udzielał zapomóg i t. p. W obradach brał udział żywy także poseł Hudec. Jeden z mowców przypomniał słowa namiestnika ś. p. Potockiego: „wtedy urzędnicy zyskają jakiś głos, jeżeli żadnego z nich nie zabraknie w organizacyi“.

W Tarnowie odbyło się 18 b. m. pod przewodnictwem prof. Łazarskiego w sali ratuszowej walne zgromadzenie świeżo założonego Towarzystwa urzędników, nauczycieli i funkcyonaryuszy państwowych jako towarzystwa spożywczego. Sprawę statutu referował prof. Heitzman Dłuższa dyskusya wywiązała się przy sprawie udzielenia kredytu na pobrane towary. Wysokość udziału oznaczono na 20 kor. Po przyjęciu statutu i podpisaniu deklaracyj udziałowych, nastąpiły wybory do Rady nadzorczej. Wybrani zostali prof. Arvay Wiktor, Augustyn Władysław, radca Maryniarczyk, Fischer Juliusz, ks. Frączkiewicz Antoni. Hollender Adolf, Kołłątaj Włodzimierz, Jakubski, Kostelecki Karol, Osetek Stanisław, Radwański Romuald, Ropczyński Emanuel, Sekunda Michał, Smolka Edward, prof. Wierzbicki Władysław. — Wkońcu przyjęto wniosek prof. Heitzmana, aby przystąpić do Związku Spółek zarobkowo-gospodarczych.

Zgromadzenie urzędników w Wiedniu 19 b. m. oświadczyło, że położenie urzędników państwowych jest znacznie gorsze niż niektórych kategoryi robotniczych. Awans czasowy wedle propozycyi rządowej jest nie do przyjęcia. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, aby pragmatykę służbową załatwiono jak najrychlej, polepszono płace i uregulowano dodatki aktywne według wzorów kwaterunkowej taryfy dla wojska.

Przeciw czynszom. W Wiedniu demonstrowało około 200 robotników przed domem jednym w XX. dzielnicy, którego gospodarz podniósł czynsze mieszkań.

Z czasopism zawodowych.

1) *Odrodzenie*, czasopismo przemysłowe i ogólno-ekonomiczne ma w Nr. 2 kilka zajmujących artykułów, jak: kooperatywy rękodzielników, Uniwersytety ludowe a kooperacya w Danii, Rzeźnie współdzielcze, i wreszcie uwagi p. n. Kooperacya, a kwestya mieszkaniowa. Dowiadujemy się stąd, że domy robotnicze, owe więzienia z klatkami raczej niżeli mieszkania nie rozwiązują kwestyi mieszkaniowej w sferze nawet robotniczej. Anglia i Francya chcąc warunki życiowe robotnikowi polepszyć, dają mu własny domek rodzinny. Ale cóż, kiedy posiadacz tego domku albo traci materyalnie, gdy przenosi się w inne strony, domek musi sprzedać, albo znowu przywiązuje się. raczej zostaje przywiązanym do tego domu, jak ongiś chłop do gleby. Kooperacya nowoczesna rozwiązuje problem sposobem nieco zmienionym. Domki się buduje z funduszów udziałowych i są one wszystkie własnością wszystkich członków kooperatywy, żaden zaś w całości nie jest własnością prywatną wyłącznie. Członek kooperatywy płaci odsetki i amortyzacyę, podatek, administracyę i poprawki ewentualne jeno, a kiedy się przenosi w inną okolicę, otrzymuje prawo mieszkania w domu innym kooperatywnym w nowej miejscowości, jeśli dom taki tam się znajduje, a gdyby nie było, zwraca się mu wpłacone udziały bez jakichkolwiek strat, za gotówkę zaś otrzymaną może sobie nabyć nieruchomość inną w innem miejscu.

Również zajmujące są „Rezolucye VIII. międzynarodowego kongresu kooperatystycznego w Hamburgu“, lecz ich dokończenie będzie dopiero w zeszycie następnym.

Przewodnik kółek rolniczych (3) opisuje skrzynkę do gotowania i podaje sposób jej używania. Wynalazek to zdaje się praktyczny i dla żon urzędniczych wielce sądzę pożyteczny, bo oszczędza prócz pewnej sumy za opał sporo czasu. Zagotowane rano na kuchni potrawy wkłada się każdą w osobnem naczyniu emaliowanem i hermetycznie zamkniętem do skrzyń izolacyjnych, w których się potrawy dogotowują. Temperatura zagotowania długi czas się utrzymuje, bo skrzynka jest otoczona złymi przewodnikami ciepła. Dość wskazać, że rosół na kuchni kipi ćwierć godziny, a 5 – 6 godzin dogotowywa się w skrzyni, kiedy gospodyni spokojnie się zajmuje dziećmi lub czyni zakupna w mieście. Skrzynek tych używają na kursach gospodarstwa w Styryi.

3) *Tygodnik Rolniczy* drukuje (od Nr. 1) między artykułami zawodowymi uwagi „Na marginesie „Galicyi“ Dr. Bujaka“. Ponieważ ta książka powinna mieć i ma licznych czytelników w sferze urzędniczej, przeto dla każdego, kto był ciekaw samej książki, wartość mają i uwagi dopełniające, prostujące i krytykujące.

4) *Przemysłowiec* (1) podaje nowinę o użyciu gorącego powietrza do gotowania. Urządzenie ma być proste. Para ze zwykłego kotła, używanego w dzisiejszych mieszkaniach ma być skierowana przez rury do ogrzewacza, gdzie zapomocą krętych rur, przechodzących przez ogień koksowy, zostaje doprowadzona do temperatury 1000 stopni. Ciśnienie przytem nie zwiększa się wcale, co usuwa możliwość rozerwania rur. Puste w środku pręty okrążają palenisko i przechodzą pod niem, przeprowadzając powietrze ze zmienną szybkością i w zależności od tego ochładzając palenisko w mniejszym lub większym stopniu.

Przepowiadają rychłe wyrugowanie z kuchni pieców opalnych węglem, koksem i gazem. Gdy jakaś specyalna potrawa ma być przyrządzona, to dość tylko postawić ją w odpowiedniem miejscu, aby móc wystawić ją na dokładnie uregulowane gorąco. Praca kuchenna wykonywana jest przy zastosowaniu tego nowego wynalazku z nadzwyczajną ekonomią opału, bez dymu i bez nerwowania. Po ugotowaniu obiadu, śniadania lub wieczerzy gorące powietrze może być przeprowadzone do innych pokojów i służyć do ich ogrzewania.

5) *Kronika buchaltera* (2), organ Związku buchalterów warszawskich ma również to i owo, co zająć może i z pożytkiem nawet członka Związku ekonomicznego urzędniczego w Krakowie, n. p. „Skrócenia wyrazów, częściej używanych w buchalteryi i korespondencyi“ lub „Jeden z nowych sposobów dodawania“, z czego ciekawy się dowie, jak to można dodawać kolumny liczbowe również od strony lewej ku prawej i to wcale ła-

twym sposobem. Bogaty przegląd literatury zawodowej podaje w tem piśmie sprawozdania z „Gazety przemysłowo-handlowej“, „Gazety sądowej“, „Społem“ (liczne tam artykuły o ruchu współdzielczym i stowarzyszeniach wytwórczych w Europie, co naszych ekonomistów i społeczników chyba zajmie i t. p.

Na razie tyle z pod ręki. — *a.*

Rozmaitości.

Kasa pocztowa w Bośnii. Ustawowo utworzoną została bośniacka Kasa pocztowa, która ma być ogniskiem i środkiem wszystkiej kasowości i finansowości kraju całego. Kasa pocztowa wypłacać będzie nawet pensye, zasiłki, dotacye i płace urzędnicze. Organizacyę przeprowadza jeden z wyższych urzędników przedlitawskiej kasy pocztowej.

Książki nadesłane.

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. (Wydawnictwo podręczników pocztowych. Rocznik II. Nr. 3). Str. 52. Cena 1 K. Sposobem zakładkowym zebrał wydawca wszystkie przepisy taryfowe, dając w jednej chwili szukającemu pożądane pouczenie, bo na okładce zewnętrznej znajdujemy nagłówki treści, z boku zaś w wycięciach kartki stronnice z wiadomością w kolejnej wysokości ucięte. Pożyteczny to podręcznik.

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*** Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie).**

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
* **Towary korzenne** i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B.
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
* **Wino** i napoje wyskokowe	10% opustu	**Jawornicki** Rynek.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30 9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Zakład galanteryjno-introligatorski	10% opustu	**K Jahoda** ul. Bracka l. 13.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	**Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową“ Rynek główny 13.
		Apteka pod **„Złotym słoniem“** A. Bartmański i Ska Grodzka 22.
		Wincenty Grabowski apteka ulica Dietlowska L. 76.
		Apteka pod „Aniołem“ H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 69.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handel farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą“).

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Srebro prawdziwe złote wyroby i inne towary	5% opustu	**M. Jakubowski** Sukiennice 26—27 naprzeciw Ratusza.
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński**
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Obu ie	5% opustu	**G. Werner** ul. Szewska 17.

Odpowiedzialny redaktor: Feliks Świątkowski. Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.